

Inwazja zachłannych menażerów..

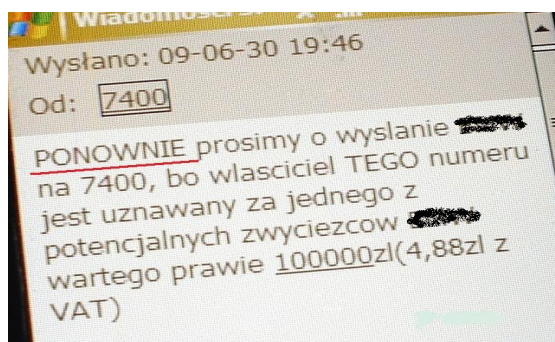
Było spokojne popołudnie. Na sklepowym parkingu wysłałem SMS z numerem paragonu, do sieci hipermarketów. Do wygrania była/jest wycieczka do Paryża. Paryż! Sieć, która „ceni jakość” grzecznie mi podziękowała zapewniając, że los będzie uwzględniony. Uśmiechnąłem się i pomyślałem o szczęściu, losie i Paryżu. Wszystko odbyło się prosto, elegancko i na temat!

Niestety, pech chciał, że chwilę później postanowiłem wygrać samochód w konkursie jednej z sieci komórkowych. Paryż i nowe auto – będzie piękna para. Chciałem go wygrać zresztą nie dla siebie. Postanowiłem, że „jak by co” to dam go tacie. Jeździ bezawaryjnie Fiatem, no to będzie miał wydatki :) Wysłałem więc SMS za bodajże 4 złote netto, czyli 4,88 brutto i czekam na losowanie auta marki XXX.

Sieć podziękowała za uczestnictwo i już. Najgorsze, miało dopiero nadejść.....

Po jakimś czasie otrzymałem SMS-a żebym nadesłał swoje imię (!?!) bo jakaś bodajże Ania kompletuje jakąś listę. Oczywiście wszystko było bardzo ładnie ubrane w słowa. Zignorowałem tego SMS-a, i jednocześnie całą tę loterię mrużąc złowrogo zza kierownicy: „*Spier***cie psie syny! Już ja was znam. Ania kompletuje dokumenty - psia krew! Siedzi trzech informatyków i wypuszcza dziesiątki tysięcy SMS-ów do łatwowiernych. Treść uprzednio przygotowana przez agencję reklamową, a emisja według ustalonego harmonogramu*”

I już bym zapomniał o całej sprawie, aż tu nagle kolejny SMS: *Wyślij SMS o treści XXX żeby mieć wielkie szanse na wygraną!* Co tam się dzieje pomyślałem! Co to w ogóle jest! Już raz wysłałem i teraz spokojnie czekam. Pewnie za miesiąc w Gazecie Wyborczej ukaże się całostronicowe ogłoszenie kto wygrał auto, tak to jak to chociażby zrobił Shell, lub tak jak było z mercedesami na Orlenie. Otóż pewnego dnia, wchodząc do swojego ulubionego Orlenu na ul. Łazurowej zobaczyłem obrazek w ramce, a na nim uśmiechniętego starszego Pana obok nowego Mercedesa i podpis: „*na tej stacji nasz Klient wygrał Mercedesa!*” Pytam więc kumpla czy to ściema. W żadnym razie odparł, ten gość tankuje tu raz na tydzień, i po prostu miał szczęście! No i tego właśnie oczekiwałem – szczęścia. Zadzwoiłem do znajomego i pytam o co chodzi? Odparł: „to proste, w Lidlu uczestniczysz w loterii, a to z samochodami to widocznie jakaś gra... „ na moje pytanie – jak długo będą mnie jeszcze napierdalać tymi SMS-ami odparł: „pewnie tak długo aż im się trzykrotnie zwróci kasa za te auta! Noo.... To mogiła pomyślałem... Jakiś czas była błoga cisza aż tu znowu zaatakowali: „czekamy na SMS-a aby przyznać Ci ileś tam losów. Wyślij SMS-a pod numer....” Po cholere mi Wasze losy! Won! A już następnego dnia: Nie zasypiaj bo może dostaniesz samochód! Wyślij SMS..... Później to nawet zaczęli mnie trochę straszyć przed godziną dwudziestą: „*PONOWNIE prosimy o wysłanie SMS...*” Jak jakiś urząd albo windykatör! W pewnej chwili puściły mi nerwy i chciałem napisać SMS o treści niemiłej, ale pohamowałem się. Przecież im o to chodzi. O 4,88 PLN brutto, czyli 4 PLN netto. I tylko o to. I nie było żadnej prostej możliwości tego wyłączyć np. wysłać SMS o treści „NIE” pod jakiś bezpłatny numer.



Tych chorych SMS-ów naliczyłem kilkanaście!! Wszystkie o treści rodem z gazetki reklamowych sprzed 15 lat typu: „Ta wycieczka na Karaiby jest Twoja! Zamów tylko czajnik bezprzewodowy za 199 PLN i jedź! Poczuję jakiś niesmak. I nie chodzi o auto. Pewnie jacyś ludzie je wygrali i są zadowoleni. Pewnie niektórzy z nich - za pierwszym razem. Idea takiej loterii sama w sobie też jest znakomita. Natomiast sposób w jaki to zrobiono – był doprawdy żenujący. Sieć do tej pory oceniałem jako najlepszą i najuczciwszą na rynku, a nawet tydzień temu przeszedłem do niej z kolejnym telefonem z innej sieci. A tu taki kwas... Według mnie może to wskazywać na dwie sytuacje: w kierownictwie firmy doszło do głosu nowe rozdanie. Menażery dla których ważne są piniendze. Za dwa lata i tak bedom pracowały gdzie indziej, w chipsach dajmy na to, to co im zależy narobić smrodu, a słupki w raporcie bedom? No bedom! Pani kierowniczkę pochwali! Pochwali! Renke poda może...

Albo wersja druga; ocenili że grupa docelowa to jakaś zachłanna ciemnota. A może i jedno i drugie?

Wszak każdy sądzi po sobie...

frycz.pl